

GPS powie, czy pracujesz

KONTROLA | Urządzenia monitorujące jazdę służbowego pojazdu są dozwolone, ale pod pewnymi warunkami

TOMASZ ZALEWSKI

Coraz więcej firm w trosce o własne mienie i interesy wyposaża służbowe auta w urządzenia GPS pozwalające śledzić ich ruch. Robią to najczęściej firmy transportowe i te, które zatrudniają przedstawicieli handlowych.

– Nie ma przepisu, który daje wprost prawo do zakładania urządzeń GPS w pojazdach firmowych, w których świadczona jest praca. Dla zapewnienia zatrudnionym bezpieczeństwa czy w trosce o mienie pracodawcy jest to moim zdaniem dopuszczalne. Nie spotkałem się jeszcze z przypadkiem, by taka interpretacja słusznościowa przepisów kodeksu pracy była kwestionowana – uważa Arwid Mednis, partner w kancelarii Wierzbowski Eversheds.

Muszą wiedzieć

Pracodawca powinien pamiętać o tym, że jest to jedna z form monitoringu pracowników, tak jak sprawdzanie służbowej skrzynki e-mail czy instalowanie kamer w pomieszczeniach, w których świadczona jest praca. **Zatrudnieni powinni mieć zatem świadomość, że są sprawdzani.**

– W przeciwnym razie firma może się narazić na odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych, co wiąże się z zapłatą zadośćuczynienia – mówi Grzegorz Ruszczyk, prawnik w Bartłomiej Raczkowski Kancelaria Prawa Pracy.

Nie ma on wątpliwości, że informacja o miejscu i czasie przebywania pracownika jest dobrem osobistym, zwłaszcza gdy może używać pojazdu nie tylko w celach służbowych.

Nie ma szczególnych form powiadamiania załogi. Wystarczy wzmianka w regulaminie pracy o tym, że pojazdy służbo-

OPINIA

Wojciech R.
Wiewiórowski

generalny inspektor ochrony
danych osobowych



ROBERT KAMIZINSKI

DLA „RZ”

Z pewnością informacje geolokalizacyjne mogą się stać danymi osobowymi, jeśli powiązemy je z konkretnym pracownikiem używającym konkretny pojazd. Ponieważ jednak pracodawca ma prawo dbać o swój sprzęt, w tym o flotę samochodową, może stosować różne środki, które pozwolą mu kontrolować, czy jego własność jest należycie wykorzystywana. Szczególnie gdy prowadzi firmę spedycyjną czy transportową. Dopuszczalne jest zatem instalowanie w służbowych samochodach systemu GPS, ale pod warunkiem, że pracownik zostanie o tym poinformowany, zanim pracodawca zacznie korzystać z danych przekazanych przez urządzenie lokalizacyjne. Powinien też zostać poinformowany o tym, kto i w jaki sposób będzie przetwarzał dane, które go dotyczą. Poza tym pracodawca musi pamiętać, że obowiązują go wszystkie rygory dotyczące ochrony danych osobowych, także te określające zasady ich bezpiecznego przechowywania i udostępniania.

we są wyposażone w GPS czy inne urządzenia pozwalające na śledzenie ich trasy i czasu pracy.

– Znam przypadek, że firma dysponowała dziesięcioma GPS na kilkadziesiąt aut. Choćby tylko część z nich była monitorowana, to uważać musieli wszyscy – mówi Marcin Wojewódka, radca prawny z Kancelarii Prawa Pracy.

To nie ewidencja

Wydruk danych z GPS nie może zastąpić klasycznej ewidencji czasu pracy.

– Były orzeczenia Sądu Najwyższego, które kwestionowały zastosowanie tzw. bramek elektronicznych jako jedynej formy ewidencjonowania czasu pracy. Owszem, jako element uzupełniający ewidencję mogą być wykorzystane dane z GPS – mówi Grzegorz Ruszczyk.

Pracodawcy muszą pamiętać, że kij ma dwa końce i pracownik, który dużo jeździ, mo-

że na podstawie tych danych próbować udowodnić, że należą mu się nadgodziny i dodatkowe pieniądze. Na jednym z forów poświęconych GPS w firmowych autach pracownicy podpowiadają, że takie sytuacje już miały miejsce w ich firmach.

“Zaczniij pracować od 7 do 19, będą musieli wypłacić nadgodziny. U mnie w firmie był jeden, co wygrał. Wszystkie GPS poszły w odstawkę, za dużo trzeba handlowcom płacić” – pisze jeden z internautów.

Inspekcja pracy posiłkuje się niekonwencjonalnymi metodami sprawdzania czasu pracy. Sprawdzane są godziny logowania w systemie komputerowym, monitoring zakładu itp.

Trudno, by system GPS był jedynym dowodem aktywności np. handlowca. Przecież kierowcą może być nie tylko pracownik, któremu powierzono pojazd. Nie wykluczam, że w pewnych sytuacjach może on przesądzić o stanie faktycznym – mówi Agata Kostyk-Lewandowska z OIP we Wrocławiu. ■